Hod II. Wilnia 3 Lipnia 1914 hodu. № 27

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Jakoje maje być nasze adradżeńnie?

Czasta my spaminajem, szto kab nam było na świeci lepsz żyć, treba nam adradzicca. Woś chacieŭby ja skazać niekolki słoŭ ab tym, jak majem adradżacca i ŭ czym maje wyrazicca nasze adradżeńnie. Ja wieru ŭ adzin tolki sposab adradżeńnia; heta pad wokliczam ciapierasznaho Papieża Piusa X *„Instaurare omnia in Christo"* *(Usio adnawić u Chrystusie)*.

Heta znacze, szto, kab nam adradzicca, treba hłaŭnym czynam dobra zrazumieć Boskuju nawuku Chrystusa i ŭwiaści hetu nawuku ŭ kożnuju prajawu naszaho żyćcia hramadzianskaho i prywatnaho, kab u kożnaj naszaj sprawie, ŭ kożnym słowie i nawat u dumkach prawadyrom było Boskaje prykazańnie: „Miłuj Boha nad usio, a bliżniaho, jak siabie samoha"! Tolki hetkaje adradżeńnie pryniasie nam peŭnuju karyść, tolki jano adno może nam dać szczaście tut na ziamli i pryhatowić wiecznuju radaść pa śmierci ŭ niebie, a ŭsiakaje inszaje adradżeńnie, zbudawanaje na jakim koleczy inszym fundamenci nie na prawie Bożym abpiortaje — heta budzie budynina, zbudawanaja na piasku, katory wiecier razniasie i wada padmyje i budynina hena zawalicca i razruchajecca.

Pryhledzimsia, jak-że budzie wyhladać z bliska nasze adradżeńnie pad wokliczam: „adnawić usio ŭ Chrystusie". Woś piersz napiersz paznajuczy żyćcio Zbaŭcy naszaho my znojdziem prykład wialikaj miłaści swajho narodu. Boski nasz Zbawiciel addaŭsia na muki ciażkija i śmierć na kryżu dziela zbaŭleńnia rodu ludzkoha.

Tak i kożen z nas pawinien staracca jak mohuczy i skolki mohuczy pryczynicca da taho, kab narod nasz, a tym samym i ŭwieś rod ludzki staŭsia jak najlepszym i jaknajszczaśliwiejszym. Ad nas nichto nie wymahaje, kab my dziela henaj sprawy addawalisia na zdziek worahaŭ, ale pawinny my adważna iści napierad da lepszaj buduczyny, ŭsie za adnaho i adzin za ŭsich drużna, razam z wokliczam miłaści i praŭdy —nie z kułakami, ani z arużżem — wieruczy, szto razumnaja systematycznaja choć i cichaja praca dawodzić ludziej da ich mety, a nitałkownaja haraczka tolki uszczerb niasie sprawie i pabudżaje worahaŭ da zmahańnia z joj i nawat z prostych niaprychilnikaŭ robić zaklatych worahaŭ. Dyk treba nam zaŭsiody dobra pomnić naszu prykazku: „Pamału dalej staniesz" i nie haraczycca, ale iści pamału, dy ŭściaż, wolnym krokam, ale peŭnym.

Na hetaj darozie treba nam paznać samych siabie, swaju wartaść czaławieka, stworanaho na abraz i padobu Boha, a paznaŭszy heta, treba nam razhladzieć, ci nimasz u nas czaho, szto heny abraz Boży brydkim robić i ŭsio hetkaje atkinuć, wyraczysia ŭsiaho takoha, dy prydbać sabie takija reczy, katoryja-b naszu ludzkuju hodnaść jaszcze wyżej padysmali, katoryja-b heny abraz Boży ŭ najaszcze piekniejszym rabili.

Hetak my pazbudzimsia ŭsiakich brydkich prywyczak u sprawach, słowach i dumkach i nabudzim szmat cnotaŭ, patrebnych kożnamu czaławieku, kab jon byŭ praŭdziwym czaławiekam. Hetak my paznajem usio toje, szto my majem dobraho: naszu mowu, naszy pieśni (nia brydkija) hulni i ŭsio inszaje, szto nas adrożniwaje ad inszych narodaŭ i szto pawinno ŭ nas razwiwacca i być u paszanie. Razam-że z hetym zrazumiejem i paznajem, szto lubiaczy i razwiwajuczy ŭsio swajo rodnaje my nie pawinny pahardżać i taptać czużoha i liczyć woraham taho, chto nam czuży, dziela taho adnaho tolki, szto jon czuży. Nie, my pawinny lubić swajo i pracawać dziela swajho i staracca, kab mieć czym najbolsz pryjacielaŭ swajej sprawy, ale razam my pawinny szanawać i ŭsio czużoje i tak sama być pryjacielami czużyncam. Jak choczem, kab ludzi nam rabili, tak my im rabić pawinny, inaksz rabota nasza albo zusim mała, abo i nijakaj karyści nia pryniasie, bo nia buduczy abpiortaj na fundamenci Bożaho prawa miłaści jana nia budzie mieć mocnaho apiryszcza. Boskaje prawo miłaści nawucze nas nawat z worahami zmahacca dabratoj, nie „zub za zub" addajuczy, ale chlebam za kamień. Iduczy hetkaj darohaj, budźmo peŭny, szto dojdzim da mety swajej i kożny krok nasz, jaki budzie zroblany, budzie zusim użo nasz, lepsz czym zawajewany. I krok za krokam, chata za chataj wioska za wioskaj, miasteczka za miasteczkam i miesta za miestam stanucca adrodżanymi, narod nasz budzie świadomym, lubiaczym usio rodnaje i paważajuczym czużoje, ale tak, szto ni koli nie daść na zdziek swajej mowy i pieśni i ŭsich swaich prawoŭ czaławiekahramadzianina, dobraho syna swajej baćkaŭszczyny.

Dyk da pracy ŭsie chto maje siły z wokliczam miłaści i praŭdy, adnawić usio ŭ Chrystusie.

B. P.

Stary kryż.

Na szlachu, dzie kamni, żwirowy
piasoczak,
Dzie wioska tam pobacz i drobny
lasoczak,
La kruszni stary kryż staić.
Jon mocham abros i na bok pachiliŭsia,
Pad spodam padhniŭ i na skroś razszczapiŭsia,
Na im tolki stużka bliszczyć.

Prachodzić araty, jon szapku zdymajeć
Żahnajecca, dalej kabyłku haniajeć
Da wuzieńkaj honi swajej;
To stareć prachodzić, to bojki chłapczyna,
To Nasta-babulka, to krasna dziaŭczyna—
I ljucca madlitwy z hrudziej...

A czasam nikoha nima ŭżo, zdajeeca,
I biełaja chmarka z nad puszczy niasiecca,
Prystanie, czakaje, hladzić...
Woś cełaja cheŭra wiasiołych piajuszak,
Małych, hutarliwych i żwawieńkich ptuszak
Latajuć siudy adpaczyć...

Ich pieśni da samaho nieba lunajuć,
Zdajecca, nia ptuszki—Anioły śpiewajuć—
Im nieba jak choram światy...
Kruhom tolki biełyja mnichi—biarozy,
Na kwołych listoczkach rasa niby ślozy,
La pnia muchamor załaty...

Czasami daloka ad miłaj krainy,
By sorwanu z rodnaho drewa halinu,
Biazdolnika muki hniatuć...
Szczymić u hrudziach i tumanicca woka,
U dal paziraje daloka, daloka...
I dumy da wioski latuć...

Hatoŭ jon da kryża tulicca hrudziami,
Abmyć moch stareńki swaimi ślezami,
Kaleni da kruszni pryhnuć...
I wykazać spowiedź pad niebam na woli,
Dzie chłopczykam paświŭ karoŭki na poli,
Paśla choć na wieki zasnuć.

Jskra.

Spowiedź adnej żonki.

Było heta ŭ wieczar pa szlubie Jazepa Nawiny z Anielkaj Akanamiankaj. Siadzieli hości za stałom i pili harbatu, bo harełki, ni piwa nia było na hetym wiasielli. Hości adnak byli wiasiołyja i hutaryli to ab sim to ab tym, a maładaja hetak sama była wiasiołaja i zdawałasia peŭnaj, szto życcio jaje budzie świetłym i wiasiołym.

Kali hości ŭżo ŭstali ad stała i stali

dziakawać za chleb sol, maładaja zwiarnułasia da ich z hetkaj prośbaj: „Hościki darahija! budźcie łaskawy pasiadzieć jaszcze krychu, dy pasłuchać, szto ja skażu Wam“. Usie prysieli na miejscy i skazali „Dobra, prosim“. Tady Anielka hetak paczała:

„Dobra wiedać historyju kożnaj reczy z katoraj czaławiek stykajecca, tym bolsz dobra wiedać proszłaść czaławieka, s katorym majem żyć. Woś mnie zdajecca, szto i maja historyja może być szmat kamu cikawnaja, a nawat i karysnaja. Ja biełaruska choć radziłasia i hadawałasia pamiż palakoŭ, bo baćka moj służyŭ u Polsczy akanomam. Matka maja pamiarła, kali ja była jaszcze małoj, dyk mała jaje pomniu, tolki dałosia ŭ pamiać toja, szto baćka czasta z joj swaryŭsia, nazywaŭ jaje bieztałkoŭnaj, niŭdałaj i t. p. Pomniu i toja, szto ja tady nasiła brudnuju adzieżu i ŭ chaci ŭ nas było niejak brydka, brudna. Musić i praŭda, szto matka była biztałkoŭnaj i niŭdałaj. I nia dziwa, bo chtož jaje wuczyŭ udałaści i tołku? Nichto. Każuć nia wuczyŭszysia i łapcia ni splaciesz. Dyk tym ciażej być dobraj żonkaj—haspadyniaj nie nawuczyŭszysia da hetaho.

Kali pamiorła nasza matka, praz niejki czas baćka ażaniŭsia z druhoj. Uziaŭ jon ciapier daczku druhoha akanoma palaka. Jana prad hetym nidaŭna konczyła haspadarskuju szkołu. Dyk zaras że pajszoŭ u naszaj chaci inszy ład: usio stało sparycca, dwaicca, ŭsiudy byŭ paradak, czystata świeżaść, żyćcio adnym słowam. Baćka staŭ wiasialejszy, czym byŭ za nieboszczycaj matkaj i nawat mnie było lepsz. Padrastała ja i dumała sabie niraz, jak heta dobra, chto maje dobruju żonku — haspadyniu i jak heta karysna kabiecie pawuczycca ŭ dobraj haspadarskaj szkole, kab być dobraj i razumnaj i ŭdałaj haspadyniaj — żonkaj. Adzin raz i każu ja da baćki.

— Baczu ja, tatka, szto ty ciapier szczaśliwiejszy, czym byŭ z mamkaj i razumieju, szto hetak jość dziela taho, szto ciapierasznia ja mama wuczyłasia ŭ szkole, jak być dobraj haspadyniaj u chaci i dobraj żonkaj dla muża. Woś wielmi choczecca i mnie pawuczycca ŭ tej szkole, dzie wuczyłasia mama, kab i ja kaliś była dobraj żonkaj i haspadyniaj.

Baćka aż zapłakaŭ i zaras-że raskazaŭ ab hetym matczysie, a taja kali prybiażyć da mianie, kali abojmie, dy jak pryciśnie da hrudziej, zdajecca swaju najradniejszuju. Ja raspłakałasia.

I pasłali mianie ŭ tuju szkołu i wuczyłasia ja tam, aż pokul konczyła ŭsiu tuju nawuku, wuczyłasia pilna. A skolki ja tam baczyła i dawiedałasia nowaho! A czaho-ż mianie tam wuczyli? Usiaho: i szyć, i myć, i tkać, i bialić, i waryć jadu, i pryhataŭlać roznyja charczy ŭ zapas, piaczy chleb, i bułki, hadawać skacinu, i laczyć, jak treba, adnym słowam usiaho, szto patrebna kożnaj wiaskowaj haspadyni. Aprocz taho wuczyli czytać i pisać, bawicca. Jeździli ahladać roznyja cikawyja i histarycznyja miejscy. Wuczyli nas być ludźmi, lubić swaju wieru, swoj narod i szanawać usio czużoje. A najbolsz tłumaczyli, jak być dobraj haspadyniaj, żonkaj i matkaj.

Jeździacy adwiedawać inszyja szkoły haspadarskija paznałasia ja z Jazepam, katory, jak sami wiedajecie tak sama byŭ u haspadarskaj szkole i jak aboje pakonczyli my tyja nawuki, dyk woś pryjechali siudy i pażanilisia.

Jakoje budzie nasze żyćcio dalej, sami budzicia świedkami, ale maju nadzieju, szto pry Bożaj pomaczy, dy pry tych znańniach, jakija dała nam haspadarskaja szkoła, hoładu ciarpieć nia budziem.

Ciapier jaszcze chaciełab ja zwiarnuć uwahu maładziaży, szto usie-ż Wy—kandydaty na mużoŭ, dy na żonak, woś treba staracca, kab być dobrymi mużami, i haspadarami, dobrymi żonkami i haspadyniami. Woś treba staracca ŭsim jechać ŭ hetkija szkoły na nawuku, dyk pamaleńku usia staronka naszaja zmianiłab swoj wyhlad i byłab szczaśliwiejszaja, a nawuka ŭ henych szkołach nia doraha i kasztuje“.

Sa słoŭ maładoj żonki dasłoŭna pierapisaŭ.

Stary Kawaler.

Pryp. Redakcii: Kalib chto chacieŭ bliżejszych wiedamaściaŭ ab haspadarskich szkołach, nichaj ab hetym napisze ŭ redakciju i padaść swoj adres, dy pryszle 7 kapiejacznuju marku na atkaz, katory budzie dany chutka.

Swiataja Alżbieta.

Świataja Alżbieta daczka karala Aragonii Piotry III radziłasia ŭ 1271 hadu. Pierad hetym karol Piotra byŭ u hniewie sa swaim baćkam. Praz naradżeńnia-ż dziciaci takaja radaść abniała dom karala, szto heta było pryczynaj zhody.

Alżbietaj nazwali jaje na cześć światoj Alżbiety Wenherskaj, katoruju tady nidaŭna kanonizawali.

Wychawańniem dzieŭczynki zaniaŭsia dzied jaje Jakub, katoraho sprawiedliwa nazywali Światabliwym, czaławiek wialikich cnot, katory hetyja-ż cnoty ad małku staraŭsia zaszczepliwać i ŭ swaju ŭnuczku, a jana i praniałasia imi. Na wośmym hadku žyćcia św, Alżbieta ŭżo zadziŭlała ŭwieś dwor swaim rozumam i cnotami. Užo tady jana paściła ŭsie wilei, a złaszcza prad światami Matki Boskaj i ŭ koźnuju subotu. Szto dzień adhawarywała ksiandzoŭskija paciary i doŭha maliłasia.

Z usiakim była wielmi łaskawaja i pakornaja, ani wodzin biedny nie adyszoŭ ad jaje biez nadańnia. Baćka sprawiedliwa nazywaŭ jaje Aniołam, apiekujuczymsia ŭsim krajam.

Kali mieła 12 hod Alżbietu wydali zamuż za Dyoniza, karala Portuhalii. Staŭszysia karalowaj tym bolsz rabiła ŭczynkaŭ miłasernych i nie zabywała ab madlitwie.

Aprocz pastoŭ nakazanych praz Kaściol jana paściła na sucha uwieś Adwent, 40 dzion prad uraczystaściaj Uniebaŭzlaćcia Matki Boskaj i stolki-ż prad św. Michałam Archaniołam. Adzin raz chtoś skazaŭ św. Alżbiecie, szto hetak pakutnaje žyćcio ni padchodzić asobie karaleŭskaj, jana atkazała, szto jak raz tut heta najbolsz i patrebna, bo pry karaleŭskich roskaszach czaławiek wystaŭlany na najciażejszyja pakusy. Inszy raz, widziaczy kabietu ŭ ranach i strupoch, kab pieramahczy ŭ sabie abrydu, pacaławała ŭ rany i ad tej pary wyzdarawieła taja kabieta. Załażyła prytułak dla kabiet nawiartajuczychsia z błahoj darohi i taki samy prytułak dla niezakonnych dziaciej. Pabudawała niekolki kaściołaŭ i klasztaroŭ, dy nadzialiła ich bahaćciem. U koźny wialiki Czaćwier na pamiatku aposzniaj Wiaczery myła nohi 12 kabietam. Zdaryłosia raz, szto adna kabieta mieła na nazie ŭżo zastarełuju ranu, św. Alżbieta abmyła jaje i pacaławała, pośla czaho rana na zaŭsiody zahaiłasia.

Dziaŭczyncy niawisnoj ad rodu cudoŭna wiarnuła ŭzrok i szmat chworych wyleczyła znakam kryża światoha.

Dzietki swaje hadawała ŭ pabożnaści, zaszczepliwajuczy ŭ ich bohabojnaść, pahardu da ziemskaj wialikaści i nabażenstwo da Matki Božaj.

Mužu była najpasłuszniejszaja, wa ŭsim starałasia jamu padabacca, ale najbolsz starałasia padabacca Bohu. Za jaje pryczynaj adwiarnułasia ad kraju niekolki wojnaŭ. Adnaho-ż razu, kali św. Alżbieta starałasia prad mužamkaralom, kab jak adwiarnuć wajnu ad kraju, jaje abwinawacili, szto bytcym to spryjaje woraham kraju i karol, pawieryŭszy hetamu, adabraŭ ad jaje ŭsie dachody i zahadaŭ jej wyjechać da miesta Alangieru, dzie trymali jaje pad wartaj. Św. Alżbieta paddałasia hetamu biez słowa żałby i tam addałasia pabożnym razmyszlańniam i madlitwie.

Chutko karol prakanaŭsia ab niawinnaści małžonki paklikaŭ jaje da siabie i ad tej pary jaszcze bolsz czym raniej jaje szanawaŭ i sam staŭsia kudy pabažniejszym, czym byŭ raniej.

Doŭha jaszcze żyła św. Alżbieta z mužam aż pokul jon zapaŭ u ciażkuju chwarobu. Tady dzień i nocz ni adychodziła ad jaho łożka, jak maha jamu prysłuhowywajuczy i sama pryhatowiła jaho da pryniaćcia aposznich św. Sakramentaŭ. A jak skanaŭ na jaje rukach, paszła da swajej kaplicy i zaachwiarawałasia na słuźbu tolki Bohu, dy zniała z siabie świeckija stroi i adzieła habit Klarysak. Pachawaŭszy muža adbyła pichatoj pielhrymku da hrobu św. Jakuba ŭ Kampostelli, achwiarowujuczy adpusty, jakich tam dastupiła, za duszu muža, a ŭsie swaje kasztoŭnyja reczy addała tam na achwiaru, a szto astałosia jaszcze razdala na biednych, usio za duszu muža.

Pośla hetaho paszła ŭ klasztar Klarysak, katory sama raniej załażyła u m Koimbry i tam była da śmierci.

Wiała žyćcio ŭ pakucie i madlitwie dy razdawała biednym, szto jaszcze mieła. Aprocz taho słužyła chworym u szpitali katory pry tym-że klasztary załażyła na 30 biednych.

Dawiedaŭszysia, szto syn jaje karol Portuhalski hatujecca da wajny z jaje-ż ŭnukam karalom Kastylii pakinuła klasztar i puściłasia ŭ darohu, kab pahadzić ich, ale ŭ darozie ciażka zachwareła i pryniaŭszy św. Sakramenty skanała 4 lipnia 1335 hodu ŭzywajuczy Imieńnia Maryi.

Karali adnak dawiedaŭszysia ab hetym pahadzilisia.

Z žyćcia hetaho baczym, szto kab dastacca da nieba, ni kanieczna treba iści na puszczu, ci stacca muczanikam, ale spaŭniajuczy dobra pawinnaści swajho stanu, ŭ jakim kaho Boh pastawiŭ, možem zasłužyć sabie wiecznaje szczaście ŭ niebie.

Piszuć da nas.

Miasteczka Kiemieliszki. Wilen. hub. Swiencianśk. paw. Miasteczka Kiemieliszki heta nizawidny kutoczak Biełarusi. Narod tut usio katalicki, haworać pa biełarusku, ale bolsz — błaha pa polsku, szto niadzielu sabirajecca szmat ludziej da kaścioła, s czaho možym sudzić, szto narod hety nabožny, ale wyszaŭszy s kaścioła napiwajucca da pjana, a paśla bywajuć spreczki i bojki. 22-ho czerwienia adzin dziaciuk tak nachlabaŭsia harełki, szto jana chacieła jaho zapalić, ale byŭszyja tut kabiety i mužczyny puścili ŭ chod „chutkuju pomacz" dyk choć zmaczyli jaho tak, szto wyhladaŭ jak z wady wyciahniany, ale tyki adratawali. A na zaŭtra pa hetym wybiła aposzniaja hadzina kiemieliszskaj manopolcy: złažyli ŭsie butelki na woz i pawieźli tudy, adkul prywieźli. Za starańniem razumnych ludziej sielanie zrabili ŭžo raniej pryhawar, kab zakryć manapolku i dźwie piŭnyja, ale astalisia jaszcze dźwie piŭnyja, dyk ciapier dobra buduć miecca tyja žydy, szto dziaržać henyja piŭnyja, bo ŭsie pojduć da ich, a jany i canu padbawiać. Nikatoryja sumna hladzieli, jak wywozili z miasteczka harełku, ale bolsz było takich, szto radawalisia z hetaho.

Uwieś handal u žydoŭskich rukach. Tolki adna jość kramka chryścijanskaja z tytunom dy kaŭbasami.

Hazet u nas bliska szto i nie czytajuć, a biełaruskaja knižka, ci hazeta tut wialikaja nowaść. Kali staŭ ja czytać im „Biełarusa", dyk słuchali wielmi achwotna i widać, szto spadabali, ale kabiety paśla skazali, szto ja sacijalist, bo tolki ŭ 1905 hadu jany czuli praklamacii pa biełarusku, dyk kali ja pakazaŭ i czytaŭ im drukawanaje pa biełarusku, znaczycca ja sacijalist; dyk ja musiŭ im tłumaczyć, szto miž hazetaj i proklamacijaj wialikaja roznica i ciapier užo mianie za sacijalista nia liczuć.

Jazepka S. z Z.

M. Krajsk. Wilen. hub. Wialej. paw. Dziakawać Bohu ŭžo pryszło leta, ale nie saŭsim jano wiasiołaje ŭ naszaj staranie, a heta dziela taho, szto ad paczatku maja i bliska da kanca czerwienia nia było daždžoŭ. Dyk stajała takaja susz, a prytym haraczynia szto žyta biez pary daśpieła, aŭsy siadziać kala ziamli pažaŭcieŭszy, sienažaci dobra wyraśli tolki na mokrych bałotach, a dzie było suszej tam pawyharywali zusim i niczoha nimasz.

Za papary da hetaj pary nichto i nie braŭsia, bo ŭsochszy, jak palanaja cehła, dyk nie ŭharesz.

Tolki bliska szto dzień usio widać byli praz hety czas pažary. Zhareło miasteczka Krajsk, da 100 dzisiacin lesu i smalarnia hrafa Padczapskaho ŭ Askryszynie, wyhareła pasieka Rahinskaho, wyhareła bałotniaja sienažać Repiskich sielan i szmat druhich.

— Robiać starańnie, kab zakryć u Krajsku i Pasadcy manapolki i krajski trachcir, užo i pryhawar dali, ale ja czuŭ, szto i druhi pryhawar rabili ŭ trachciry, na katorym pastanoŭlano, szto trachciry, heta wielmi patrebnaja recz, biez kataraj nielha žyć, dyk ich nia treba zakrywać — Woś jak pojdzie pryhawar proci druhoha pryhawaru, dyk nimasz wiedama, katory katoraho pieramože.

— Režuć užo na asabniaki wiosku Dunai, dumajuć ab hetym i pa susiednich wioskach, ale bajacca za heta ŭžłacca. Ale kali ŭbaczać, jak buduć žyć na asabniakoch Dunajoŭcy, tady može achwatniej wožmucca da hetaj sprawy i druhija.

Padkrajski.

Kaścielnyja wiedamaści.

Czytańnia św. Ewanelii.

Niepryjacieli katalickaho kaścioła czasta tumaniać narod, szto bytcym to Kaścioł katalicki zabaraniaje czytać Ewaneliju światuju. A pa praŭdzie jość zusim naadwarot, bo Kaścioł światy katalicki nia tolki nikomu nie zabaraniaje czytać Ewanelii światoj, ale zaachwoczywaje da henaho czytańnia i nawat nadaje adpusty tym, katoryja pryczyniajucca da taho, kab bolsz ludziej czytało św. Ewaneliju.

Ciapier woś czytajem, szto Papież Pius X 23 krasawika hetaho hodu nadzieliŭ adpusty tawarystwam, szto szyrać czytańnie Ewanelii św. Tawarystwy heny majuć metaj: 1) Kali zmoha, szto dzień czytać św Ewaneliju z wydańniaŭ aprabawanych praz Kaścioł i z dobrymi abjaśnieńniami trudnych miejsc. 2) Zaachwoczywać da takoha czytańnia inszych. 3) Czasta adhawarywać madliteŭku: *Daj prosim, Jezu, kab my byli pasłuszny twajej światoj Ewanelii.* (Akta Ap. Sedis t. VI str. 305).

Woś baczym, szto Kaścioł św. nie zabaraniaje czytać św. Ewanelii, ale nawat zalecaje heta, aby tolki heta była Ewenelija z Kaścielnaj aprabataj (nie sfalszawanaja).

Szto czuwać?

Wilnia. *Złudziejskija chitryki.* Kolki dzion tamu pajszła pa mieści czutka szto žydoŭskaja pawierna-aszczednickaja kasa bankrutuješ. Chto mieŭ pałožanyja tam hroszy, paszli adbirać ich i hetak nabiłasia tam narodu stolki, szto złudziejа szmat ad kaho pakrali hroszy, tolki szto ŭziatyja z kasy. Pośla pakazałosia, szto kasa taja bankrutawać ani dumała, dyk henyja czutki samyja złudzieja i raspukali, dzieła swajej karyści.

Świenciany. Wil. hub. U Kamajskaj i Zabłociskaj wałaściooh hrad adbiŭ kala 700 dzisiacin zboža.

Łyngmiany. Świencianskaho paw. Wil. hub. Narod tutejszy wielmi ŭlahaŭ u pjanstwo, ale jak dastaŭsia siudy na probaszczа ks. H. Janulanis, dy załažyŭ litoŭskaje tawarystwoćwiarozaści, dyk pjanstwo zmienszało i ciapier sielanie dali pryhawar skasawać manapol, katory ŭžo i zapiorli.

Minsk. U wioskach Alszani i Arewiczach pażar zhłumiŭ 107 chat i ŭsie inszyja budynki, należaczyja da henych chat.

Barysaŭ. Minsk. h. U dware hrafa Tyszkiewicza zhareło 200 dziesiacin lesu.

Dokszycy. Min. hub. Zhareŭ tut młyn s tartakom i z usimi zapasami drewa da piłoŭki szkody zrabiŭ pażar na 120 r.

Babrujsk. Minsk. h. Arysztawali tut bytaho ziemskaho naczalnika 6 wuczastka babrujskaho pawietu O. Snitku, za pryswajeńnie i rastratu 3.565 rubloŭ kazionnych hroszy.

Witebsk. U Witebskaj huberni ŭ pawietach Dynaburskim, Lucynskim, Siebieskim, Wieliżskim i Harodeckim harać wializarnyja abszary lasoŭ. Narod, paklikany hasić pażary zusim zmuczyŭsia. Pasłali na padmohu sałdataŭ. Hubernatar witebski abjeżdżaje lasy, abniatyja pażaram. Pażaram abchoplany 11 tysiacz dzisiacin lesu.

— Huberskaje ziemstwo manicca załażyć swoj skład aptecznych materjałaŭ, s kataraho budud brać henyja materjały ŭsie ziemskija apteki, jakija jość u huberni.

Horadna. Paśpieszna wiadziecca wytyczka szaszy, kataraja maje być ustrojana ad Horadna da Minska praz Nawahrudak.

Heta budzie adna z ważniejszych daroh na Biełarusi.

— Użo zakanczywajucca raboty pry budawańni krepaści, katoruju ŭ wosieni buduć paświaczać. Na henu uraczystaść zjeducca Ważnyja Asoby, dyk użo ciapier szmat dzie pa hrodzienszczynie prawiać darohi.

Druzhieniki. Hrodz. hub. Pośla straszennaj haraczyni 27 czerwienia wypaŭ tut hrad wialiczynioj jak wałoskija harechi. Szmat ptaszak zwaliłosia z dreŭ zabitymi hradam, z nad kram zwaliwalisia szyldy, a ŭsio miasteczka pasypano było listami z dreu, katoryja abbiŭ hrad a na wierchu lażaŭ hruby słoj lodu (hradu). Pa sadoch, aharodach i paloch cełaj akolicy hrad heny parabiŭ straszennyja szkody. Szmat dzie pawybiwaŭ wokny. Na zaŭtra iznoŭ stała haraczynia, jak i raniej.

Kijeu. Wajenny sud pasadziŭ na dwa miesiacy ŭ adsiedku paruczyka Hołoŭku, katory tak dadzieŭ swajmu dzianszczyku, szto toj nałażyŭ na siabie ruki.

Czernihou. U Sośnickim paw. hrad adbiŭ 2 tysiaczy dzisiacin żyta i jaryny.

Pausiudnaja nawuka. Ministra aświety ŭnios u Radu ministraŭ prajekt paŭsiudnaj nawuki. Prajektujecca, kab kazna dawała na heta szto hod 10 miljonaŭ 500 tysiacz rubloŭ, z czaho 9 miljonaŭ na szkoły ministerstwa, a paŭtara miljona na szkoły carkoŭnyja. Nawuka maje być prymusowaja i z karami na tych, chto nie pasłuchaje.

Wiestki z zahranicy.

Aŭstryja. U Wieni adbyłasia narada ministraŭ ab tym, jak maje zachawacca Austryja proci Serbii, kali śledztwo dawiadzie, szto spisak proci carskaho naślednika Franciszka Ferdynanda byŭ zroblany ŭ stalicy Serbii Biełhradzie i kali da spisku henaho należali aficery i czynoŭniki Serbii. Pastanawili, szto tady Aŭstryja budzie kanieczna damahacca, kab u samoj Serbii było zroblano pilnaje śledztwo pad nazoram aŭstryjackich czynoŭnikaŭ, i kab usie serbskija paddanyja, katoryja ŭ jakikoleczy sposab byli pryczasny da henaho spisku. Kab byli pakaranyja biez adkładu. Dalej Aŭstryja budzie damahacca, kab Serbija ni pazwalała ŭ swaim carstwie na nijakija zmowy proci Aŭstryi i na padburywańnie proci jaje serbaŭ, szto żywuć u Bośnii, Hercehowinie i Chorwacii, należaczych da Aŭstra Wenhryi.

Rym. Jak dawiedaŭsia ab śmierci Franciszka-Ferndynanda i jaho żonki Papież, dyk tak adczuŭ heta szto nia moh stajać na nahach. Doktary radzili jamu zaras-że lehczy u łożka, ale Pius X, choć była 8-aja hadz. wieczara pajszoŭ u bażyliku św. Piotry i maliŭsia za zabitych prad aŭtaram na hrobie światych Apostałaŭ Piotry i Paŭła, pry czym kolki raz abamleŭ.

Serbija. Urad serbski razasłaŭ da hasudarstwaŭ Europy listy, ŭ katorych wystupaje proci zakidaŭ Aŭstryjackaho ŭradu, szto bytcym ŭrad serbski byŭ pryczasny da spisku proci Arcykniazia Franciszka Ferdynanda.

Hazety serbskija s paczatku wielmi hanili pastupak himnazista Principa, ale czym dalej, dyk paczynajuć hastrej wystupać proci Aŭstryi. Nikatoryja nawat bytcam rady, szto zbrodnia ŭdałasia.

Albanija. Tut usio jaszcze nijakaho ładu nima i chiba nia chutka jaho można spadziewacca. Kniaź Wid jak zmoha starajecca, kab udzierżycca na pasadzie, ale nimasz nadziei, bo nawat tyja, szto dahetul byli jamu wierny, ciapier śmiajucca hledziaczy na jaho, dy nazywajuć żywym niaboszczykam. Żonku

swaju i dzieci jon wyprawiŭ u Rumyniju da swajej, swajaczki rumynskaj karalichi, a sam tymczasam dumaje trymacca, pokul nie wykinuć jaho adtul pa niawoli, bo lepszaho kanca nie spadziewacca.

Ulster u Anhlii. Tutaka można spadziewacca bratniaj wajny anhliczan z ulstercami, a heta ŭsio s pryczyny nadańnia Irlandzii konstytucii, heta znacze prawoŭ narodu kirawać swaimi prawami samim praz swaich wybarnych.

Ameryka. U Niagara Fals nareście padpisali poŭnamocniki Złuczanych Stanaŭ i Meksyka warunki zhody miż hetymi hasudarstwami. Pa henych warunkach prazydent Huerta adkazaŭsia ad swajej pawinnaści Amerykanskaje wojska budzie adazwano z Wera Kruc pa wybarach na nowa prazydenta. Meksyk ni płacić nijakich wajennych raschodaŭ Złuczanym Stanam. Złuczanyja Stany nie buduć damahacca nijakoho zdawaleńnia s pryczyny, katoraja wyklikała wajnu.

Meksyk. Wiedamaść ab padpisańni warunkaŭ zhody była pryniata z wialikaj radaściaj. Usie ćwierdziać, szto ŭmowa zroblana z honaram dla Meksyka.

Paczalisia nowyja wybary prazydenta i wybrali iznoŭ daŭniejszaho prazydenta Huertu.

Cikaŭna tolki, ci supakajacca ciapier u Meksyku paŭstancy, katoryja kudy bolsz narabili błahoha, czym wajna z Amerykaj.

U mieści Chalopa jany prybili da kryża katalickaho biskupa, katory nie zhadziŭsia addać im kaścielnaj ŭłasnaści.

Nasza haspadarka.

Jak zmahacca z muchami?

Nastało leta, samaja upalnaja para. Zjawiłasia wielmi moha usiakich much, hizoŭ i t. p. Karowy naszy da hetaj pary jakoja mleka dawali, ciapier saŭsim stali zapuszczacca, choć korm dla ich astajecca toj samy, szto i piarwiej. Pryczyna hetaj piramieni — muchi, katorych karowa chwastom adahnać nia może. Pobacz z hetym usim ad much karowa ciarpić wialikuju bol, a mała hetaho, dyk na karowach zjaŭlajucca ŭsiakija chwaroby, katorych muchi nanosiuć z druhich staron. U nas pa wioskach zdaryccca dzie niszczascie, padzieć karowa, dyk jaje ni zakapajuć, jak najchutczej u ziemlu ale lażyć kala płotu, pakul ni abjaduć sabaki, a hetym czasam muchi jaduć jaje, a pośla kusajuć zdarowych karoŭ, dyk hetkim paradkam muchi raznosiać zarazu pa ŭsiej wakolicy, kali karowa pała z jakoj zaraznaj chwaroby.

Muchi nia tolki raznosiać zarazu na skacinu, ale i na ludziej i na ŭsio. Woś dam świeży prykład, jak mucha może ŭ skorym czasi zarazić:

Na wystaŭcy higijenicznaj u Lwowi ŭ 1907 h. pakazali wielmi cikawy pakaz: pad kloszam szklannym pałażyli niekolki bulbin z hetych adnu, zarażanuju bakteryjami chwarbujuczymi na czyrwona, i ŭpuścili dźwie muchi, praz niekolki czasu muchi pieranieśli bakteryi z zarażanaj bulby na zdarowyja i ŭsia bulba zrabiłasia czyrwonaja. Z hetaho my baczym, jakoha czaławiek maje woraha z muchi.

A jak-że zmahacca z muchami?

A woś jak: treba na sam pierad, kab była ŭsiudy czystata; hdzie czysta, tam muchi nie trymajucca doŭha i nie razwodziacca. Chleŭ hdzie karowy stajać treba choć dwa razy ŭ hod (u wosień i wiasnoj pabialić. Moża kamu hetkaja hutarka pakażycca śmiesznaj, bialić chleŭ, bo ŭ nikatorych sielan nikoli nia bielicca nawat i chata, ale heta swaja niachajliwaść, bo wydatki niwialikija, jaki rubiel u hod addać na wapnu; a karyść peŭnaja na tabaku i na harełku kudy bolsz razychodzicca. U pabielanym chlewi karowy zdarawiejszyja i wiesialejszyja i haspadaru jość achwota zajści czaściej u chleŭ.

Ad czasu da czasu treba ściany u chlawie spryskawać razwiedzianym z wadoj krealinam, abo karbołoŭkaj, a najlepsz hetyja dezynfekcii prylić u wapnu bieluczy chleŭ. U hetkim chlewi ŭ letku much nia budzie ani zwańnia. A hetak sama treba pyrskać karoŭ wyhaniajuczy paświć — muchi dakuczać nia buduć.

A najlepszaja abarona karoŭ ad much— akrywać pościełkami. Za hranicaj u Niamieczczynie karoŭ akrywajuć takimi aponami (pościełkami) szyju zakrywajuć i ŭsio cieła karowy ŭ nizu pad szyjaj i pad żywatom spinajuć szniurkami tak, szto karowi swabodny nohi i haława, a tak usio zakryta, a da taho zliwajuć dezynfekcijaj, dyk mucha i bliska ni padlacić. Kab hetak i my paprabawali zrabić peŭnia nasza skacinka nam-by za heta adpłaciła.

Praktykant pa hadoŭli bydła.
Jazep Szpet.

Usiaczyna.

Jak prawodzić dzień ciapieraszni Papież?

Papież Pius X ŭstaje wielmi rana. Pierszyja hadziny paświaczaje na madlitwu: Jak tolki adzienicca ŭchodziać da jaho dwa ksiandzy, tajnyja radcy ks. Bressan i ks. Pescini, katoryja razam z im pryjechali z Wenecii. Z imi Papież adhawarwaje „Brewiar“ h. zn. kapłanskija paciary, katoryja można adhawarwać czastkami, ale razam zajmajuć kala hadziny czasu szto dzień. Paśla hetych madlitwaŭ Papież adpraŭlaje cichuju Imszu światuju, na katoruju prychodziać jaho siostry, daczka siastry i czaść chatnich. Pośla hetaj Imszy Papież uklenczyŭszy słuchaje Imszy św. katoruju adpraŭlaje ks. Bressan. A pa hetym užo witajecca jon z siamjoj i idzie na śniedańie razam z abodwymi tajnymi radcami i siostrami.

Pa śniedańni Papież schodzić da pakojaŭ ceramonijalnych, dzie da poŭdnia abo i daŭżej pryjmaje dakłady roznych papieżskich czynoŭnikaŭ. Czynoŭnikami henymi jość usio kardynały katoryja wiaduć roznyja addziely kaścielnych spraŭ. Dalej Papież pryjmaje pryjezdnych biskupaŭ, zakonnikaŭ, ksiandzoŭ i świeckija asoby.

Tolki kala hadziny 1-szaj Papież waroczajecca da swajho pakoju i praz paŭhadziny cicha razmyszlaje.

Paśla nastupaje abied, da katoraho razam siadajuć i ks, tajnyja radcy Abied bywaje wielmi skromny. Padajecca na stoł i wino, ale Papież redka jaho prabuje.

Pa abiedzie Papież krychu śpić. Daktary radzili, kab pa henym adpaczynku Papież spacyrawaŭ abo choć prajeżdżaŭsia, ale Pius X ni stasujecca da hetaho, ale siadaje pry atczynianym aknie i słuchaje listoŭ, katoryja adresawany na Imie Papieża, katorych sabirajecca 2 abo i 3 wialikija miaszki skuranyja. Kali ŭžo zmiarkaje Papież adhawarwaje Rożaniec. Na wiaczornyja madlitwy iznoŭ prychodziać da kaplicy siostry i siastranica, kab pośla jaszcze raz pahawaryć z Papieżam.

Wieczaram Papież jość skromnuju wiaczeru i zaraz idzie spać, a kss. tajnyja radcy adpiswajuć na listy, jak im skazaŭ raniej Papież.

Zahadki.

49) Skolki na niebie zorak, stolki na ziemli dzirak.

50) Pamiż dubinki, pamiż laszczynki ŭwiazan kusok skuracinki.

Razhadki buduć u № 28.

Razhadki da № 26.

47) Kasa szumić, trawa padkoszanaja wianie, a jak złożać siena ŭ kapu—tady hara stanie.

48) Hrabilno, hałoŭka i zuby.

Dumki.

Nia toj katalik, chto maje katalickuju metryku i sam za takoha padajecca, ale toj chto żywie pa katalicku.

Prykazki.

Kruci nia kruci, a treba ŭmiarci.

Jak pryjdzie „na wieki“, to nie pamohuć i leki.

Żarty.

Adnej reczy ni chapało.

— Nu sztož jak-że padabałosia ŭ haściech?

— A dobra, było ŭsiaho i pić i jeści tolki adnej reczy nie chapało.

— Czaho-ż heta?

— Prynuki nia było, dyk i pryszła hałodnaja.

Wyihryszny bilet.

— Panoczku, kupicie bilet, wyihrajecie szmat hroszy.

— Kali ja ni chaczu wyihrać.

— Nu dyk ja maju taki bilet, szto niczoha nia wyihraje.

Swaja Poczta.

Wnamu ks. S. Daleckamu. Dziakujem.

Panu Pr. Kr-skamu. Wiersz pojdzie. Kamplet wyszlem. Ci nie majecie sabranych zahadak, prykazak i t. p. ź waszaj akolicy? Wielmi prasilib.

Panu B. Ta-wiczu. Hetkija reczy spatykajucca na kożnym szahu, dyk pisać ab ich nima czaho, bo heta ni daść nijakaj karyści.

Prosim pisać szto cikaŭnaho.

Panu M. Sirotku. Kniżku wysłali prostaj banderolaj.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.